

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcją odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 20.

Nowe, sobota 14 maja 1927 r.

Rok IV.

Zarząd III. Okręgu Dzieln. Pom. Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół” podaje niniejszem do wiadomości, że sztafeta sokoła Puck—Toruń, odbyta w dniu 3 maja b. r., została wykończona z nadzwyczajną akuratacją. Trasa biegu wynosząca z góry 300 klm. podzieloną była na 4 odcinki, obstawione przez sokołów danego Okręgu. Pierwszy odcinek wynoszący 138 klm. poczynawszy od Pucka do Skarszew wykonał Okręg I. Kaszubski w czasie 9 godz. 38 min., drugi odcinek 57 klm. od Skarszew przez Starogard, Pelplin, Gniew do Bochlina wykonał Okręg VII. Tczewski w czasie 3 godz. i 52 minut; następny od Bochlina przez Nowe, Warlubie, Grudziądz, Chelmno do Nawry, wynoszący 80 klm., wykonał Okręg Grudziądzki w czasie 4 godz. 50 min., następny i ostatni odcinek, prowadzący od Nawry przez Chelmno do Torunia 27 klm. wykonał Okręg Toruński w czasie około 2 godzin.

Przeciętnie osiągnięty czas wynosił na każdy klm.:
na odcinku Kaszubskim 4 min. i 1¹/₁₀ sek.
" " Tczewskim 4 min. i 6³/₁₀ sek.
" " Grudziądzkim 3 min. i 37⁹/₁₀ sek.
" " Toruńskim około 4 min.

czyli, że najlepszy przeciętny czas osiągnął Okręg Grudziądzki.

Przy tej okazji składamy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania i wykonania tej wielkiej imprezy sportowej, jak niemniej tym wszystkim, którzy udzieliłi nam pomocy materialnej, nasze staropolskie

„Bóg zapłać”.

Czołem

Zarząd III. Okręgu Dz. Pom.
Zw. Tow. Gimn. „Sokół”.

Z życia Powstańców i Wojaków.

Rzadkie widowisko zgotowały nam Towarzystwa Powstańców i Wojaków w dniu 8-go maja 1927 r. Niedawno założone Towarzystwo w Twardziejgórze i Rychnawie zdołało w krótkim czasie sprawić sobie sztandar, który ostatniej niedzieli poświęcił ks. prob. Bartkowski.

Wczesnym rankiem wyrosły trzy bramy powitalne, pod których łukami maszerować mieli zrzeszeni Powstańcy i Wojacy.

Towarzystwo Nowe-Kończyce honorowało na dworcu orkiestrą. Punktualnie o godz. 9³⁰ nadjechał specjalny pociąg, wiozący okoliczne towarzystwa i delegacje. Po złożeniu raportów rozwinięto sprawnie kolumnę maszerową i przy dźwiękach orkiestry udały się towarzystwa na nabożeństwo. Spiewy mszalne wykonał chór mieszany „Lutni” pod batutą dyr. p. Frydrychowskiego.

Aktowi poświęcenia sztandaru poprzedziło przemówienie ks. prob. Bartkowskiego.

Po dokonaniem poświęcenia odbyła się na rynku wspaniała defilada, przemówienie oraz odebranie przysięgi przez komendanta okręgowego drh. George.

O godz. 12-tej odwiózł pociąg wszystkie towarzystwa do Twardziejgóry, gdzie Powstańcy i Wojacy z Twardziejgóry serdecznie ugościli swych sympatyków.

Stwierdzić na tem miejscu należy, że aczkolwiek w Nowem istnieje Tow. Powstańców i Wojaków, to jednak żywotności jego dotąd mało wykazało. Wina w tem społeczeństwa, które niewiedomo z jakich powodów nie garnie się pod sztandar byłych żołnierzy. A przecież towarzystwa tegoż hasłem jest „Wolność”.

Nie wywalczy jej, bo to Chwała Bogu dokonane, ale stać na straży, aby ona pozostała naszą własnością; nie wolno nam usnąć czujności na chwilę, bo jeszcze nie czas spocząć na laurach.

Uczestnik.

Na skrzyżowaniu dróg.

Pan Arnold Rechberg jest nie tylko wielkim przemyslowcem nadreńskim, jednym z inicjatorów środkowo-europejskiego kartelu hutniczo-metalurgicznego, ale bardzo również gorliwym propagatorem francusko-niemieckiego zblżenia ekonomicznego i politycznego. Temu ostatniemu zwłaszcza zagadnieniu poświęca on cały swój, wolny od innych zajęć czas, oraz przygodnie uprawianą działalność publicystyczną. Pan Rechberg obawiał się, by koncepcje jego nie były fałszywie interpretowane,

jako chęć stworzenia państwowego bloku kontynentalnego — rywala wielko-brytyjskiej potęgi mocarstwowej, tem chętniej przeto skorzystał z zaproszenia kilku londyńskich mężów stanu i finansistów, by zapoznać ich ze swoją tezą i zbadać na miejscu możliwości angielsko-francusko-niemieckiego porozumienia ściślejszego. Przyczyną dostatecznie uzasadniającą skoordynowaną współpracę tych trzech krajów, jest, w jego pojęciu, sowiecko-azjatyckie niebezpieczeństwo, zagrażające całej Europie, jej politycznemu, gospodarczemu i cywilizacyjnemu bytowi. O wynikach swojej podróży informuje pan Rechberg naczelnego redaktora paryskiego, „L' Avenir” pana Emila Bure, listem otwartym, w którym przytacza rozmowę, prowadzoną z pewnym Anglikiem, „posiadającym wyjątkowo wielkie wpływy na bieg życia państwowego”.

Osobistość owa złożyła mu szereg ważnych i katerycznych oświadczeń w zasadniczych kwestiach najaktualniejszych. Nie wierzy ona mianowicie ani w ewentualność złagodzenia despotyzmu sowieckiego, ani w to, by naród rosyjski był zdolny własnymi siłami zrzucić jarzmo bolszewickie. Zgadza się natomiast, że wrzenie na Dalekim Wschodzie, zapoczątkowane wyraźnie przez Moskwę, rozszerzy się stopniowo na inne kraje azjatyckie, wytwarzając ultymatywną sytuację: albo europejska cywilizacja, albo mongolskie barbarzyństwo. Nie wydaje się Anglikowi, interwiewowanemu przez pana Rechberga, możliwem zgniecenie potęgi bolszewickiej drogą interwencji militarnej Japonii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, etc. w Chinach: — po pierwsze, wielkie mocarstwa mogą tylko bronić się w kilku portach tamtejszych, po drugie bolszewizm rozwinięto wówczas swoją propagandę wśród innych ludów. Rozmowa zesłała wobec tego na tory bezpośredniej akcji przeciw Sowietom od Zachodu, i postawione zostało następujące pytanie: „Czy w pańskim przekonaniu, Polska sama, popierana nawet i uzbrojona przez Anglię, jest w stanie pójść wprost na Moskwę i obalić dzisiejszy ustrój państwowy w Rosji?”. Odpowiedź brzmiała równie jasno: „Tęgo rodzaju próba nie miałaby żadnego wyniku powodzenia (perfectly hopeless)”, gdyż Polska nie jest dostatecznie silna”. To umożliwiło panu Rechbergowi sformułowanie jeszcze konkretniejszych i bliższych mu kwestji, dotyczących roli, która przypadłaby, w razie wybuchu konfliktu zbrojnego z Rosją, jego ojczyźnie. Anglik uznał, że udział Niemiec musi być bezwzględnie zapewniony, i dodał, iż pomoc taka stanowczo zasługuje na namacalną (sic!) kompensatę, udzieloną wówczas oczywiście w zupełnem porozumieniu z Francją. Jednym słowem, winika z tego interwiewu, że pomiędzy obiema stronami doszło we wszystkich ważniejszych sprawach do idealnego wprost porozumienia.

Przeciwno takim planom współpracy, mocno przypominającym, ze względu na końcowe wynurzenia, „czynienie rachunku bez gospodarsza” (przysłowie niemieckie) protestuje jaknajenergiczniej i stante pede znany dziennikarz francuski, pan Maurice Schwob, stały członek redakcji tegoż „L' Avenir”u oraz wydawca poczytnego na prowincji pisma: „Le Phare de la Loire”. Wykazuje on na wstępie, że fakty, i to fakty absolutnie niezbite, dowodzą w sposób jaskrawy, jak poważna rozbieżność panuje pomiędzy powiedzeniami pana Rechberga, a czynami rządu berlińskiego. Potężne fortyfikacje, wniesione przeciw Polsce już po zawarciu paktu w Locarno, wynurzenia oficjalnej „Prawdy” w sprawie pertraktacji, prowadzonych niedawno w Moskwie przez hr. Westarpa,

a skierowanych niedwuznacznie przeciw Francji, oraz sprowadzanie do Niemiec amunicji, wyrabianej systematycznie w Rosji, nakazują jaknajwiększą ostrożność w stosunku do polityki berlińskiej. Społeczeństwo francuskie nie zgodzi się na ewakuację prowincji nadreńskich bez należytej gwarancji bezpieczeństwa, na zwrot otrzymanych w Wersalu kolonji afrykańskich, a w pierwszej mierze nie dopuści „nigdy i pod żadnym pozorem do wydania Polski na pastwę Niemiec”. Projekt trójporozumienia, nakreślony przez pana Rechberga, zasadniczo nie jest do odrzucenia, ponieważ jednak opiera się on właściwie na bolszewicko-chińskim sojuszu, który stanowi groźbę raczej dla Anglii, aniżeli dla Francji, przeto owa „namacalna kompensata” za niezbędną pomoc winna być wyplacona przez Londyn, nie zaś przez Paryż. Anglii, przy zawieraniu pokoju, przypadły w udziale obszerne posiadłości w Afryce (po-brzeża Jeziora Victoria, Naysa, Tangauyika) i w Australji (Nowa Gwinea, Karolińskie wyspy, etc.) — są to dostatecznie cenne ofiary do złożenia na ołtarzu niemieckiej przyjaźni. Nie wiadomo, czy konflikt z Sowietami jest rzeczywiście nieunikniony, w każdym razie nie przedstawia on takiego niebezpieczeństwa dla Francji, by miała ona z tego powodu porzucać swoich sprzymierzeńców dotychczasowych — Polskę i Czechosłowację a to byłoby, zdaniem pana Schwoba, nieuniknioną konsekwencją wprowadzenia w czyn planów pana Rechberga.

Czy palenie jest szkodliwe?

Palacze, straszeni zabójczymi skutkami nikotyzowania się, przeciwstawiają zazwyczaj groźbom tym dwa argumenty na rzecz palenia. Pierwszym z nich jest uspakajający wpływ palenia na system nerwowy, drugi — antyseptyczne działanie zawarte w dymie tytoniowym nikotyny na drogi oddechowe. Pierwszemu z tych argumentów trudno istotnie odmówić zasadności, ile że wszyscy palący, a zwłaszcza usiłujący odzwyczaić się od palenia, wielokrotnie na samych sobie faktem stwierdzili. Co się, natomiast, tyczy argumentu drugiego, nasuwać się muszą poważne w tym względzie wątpliwości. Dzięki znacznej, zwłaszcza z pośród sfer posiadających, liczbie palących kobiet, rozpowszechnił się w ciągu ostatnich lat ten nałóg, a mimo to choroby, powstające wskutek przedostawania się mikrobów do dróg oddechowych, jak: influenza, wszelkiego rodzaju zafęcia płuc i oskrzeli, zapalenie opon mózgowych itp. przybierają zatrważający charakter epidemii. Są jednak ludzie, którzy nie znoszą tytoniu. Skutki zatrucia nikotyną, spowodowanego nietolerancją tytoniu, są wielorakie i wszystkie wiec niebezpieczne. Najpoważniejszym i najgroźniejszym z pośród nich jest zanik wzroku, mogący przebiec w zupełną ślepotę. Oczywiście w takich wypadkach wyraźnego nieznoszenia tytoniu koniecznym jest bezwzględne zaprzestanie palenia nawet umiarkowanego. Dawniej utrzymywano, jakoby kobiety nie podlegały tego rodzaju objawom nietolerancji tytoniu. Obecnie notowane są coraz częściej i u kobiet wypadki zanikania wzroku z powodu nikotyzowania się; nadto wypadki podobne, jak stwierdzili lekarze, występują u nich we wcześniejszym wieku po krótszym przeciągu czasu od daty rozpoczęcia palenia i przy paleniu mniejszej ilości tytoniu, aniżeli dzieje się to u mężczyzn. Specjaliści chorób serca stwierdzają również coraz częściej dające się obserwować występowanie u kobiet arterjo-sklerozy (zwapnienia naczyń) od której dawniej były kobiety zupełnie prawie wolne. Nie ulega wątpliwości, że znamienity ten objaw jest między innymi wynikiem rozpowszechniającego się coraz bardziej u kobiet nałogu palenia.

O ile umiarkowane palenie może być zaliczone do rzędu nieszkodliwych używek, o tyle nadmierne nikotyzowanie się musi być energicznie zwalczane, o ile nie ma prowadzić do wyników w wysokim stopniu niepożądanych. Z całą stanowczością ostrzec też należy przed zadawalnianiem się w tych wypadkach półśrodkami, w postaci: uciekania od papierosów do cygar lub fajeczeki czy vice-versa, a także do palenia „bez zaciągania się”. Wszystko to nie

prowadzi do celu i przy pierwszych wyraźnych objawach zatrucia, występującego bądź w postaci osłabienia wzroku, śmienia w oczach, zawrotów i bólów głowy, duszności, bicia serca, bolesnych skurczów serca i t. p. należy stanowczo i od razu zaprzestać palenia, pamiętając, że jak we wazystkiem tak i w tem tylko pierwszy krok jest trudny.

Ford nie ma czasu na pisanie testamentu.

Pan H. Wilkins jest człowiekiem, cieszącym się zasłużoną renomą doskonałego dziennikarza, dbającego o względy zarówno swojego redaktora naczelnego jak i milionowej rzeszy czytelników. Uważał on przeto za rzecz naturalną zapytać Henry Forda, najbogatszego dziś w całym świecie człowieka, jakie losy czeka ją jego fantastycznie wielką fortunę... Po najdłuższym życiu samochodowego króla. Jego Miljarderska Mość zgodził się zaspokoić ciekawość pana Wilkinsa, udzielając mu posłuchania, które, z powodu chronicznego braku czasu, odbyło się w trakcie powrotu samochodem z wizyty, złożonej „staremu przyjacielowi Edisonowi”. Dziennikarz wytłumaczył Fordowi, że szczerością charakteryzującą wszystkie postępy Yankesów, że Ameryka, słusznie pyszniąca się posiadaniem takiego obywatela, pragnie poprostu dowiedzieć się bezpośrednio od autora w jaki sposób zreagował on swój testament. Odpowiedź padła jasna i kategoryczna: „Nie napisałem testamentu i o napisaniu go wcale nie myślę. Mam tyle zajęć aż do końca mojego życia, że nie jestem w stanie tracić drogiego czasu na rzeczy tak bezpożyteczne”. Pan Wilkins nie byłby jednak prawdziwym reporterem, i to w dodatku amerykańskim, gdyby zadowolził się tem lakonicznym oświadczeniem. Wspomniał przeto o łatwo zrozumiałych nadziejach, które żywią najrozmaitsze amerykańskie i międzynarodowe instytucje społeczne, filantropijne, naukowe, artystyczne, etc. „Nie mam na mniejszego zamiaru rywalizować z moim czcigodnym przyjacielem Rockefellerem. Nie ufundowałem dotychczas żadnego „Instytutu”, nie występowałem w roli mecenasa nauki lub sztuki, nie poświęcałem nigdy większych sum na sprawy społeczne. Nie zmienię więc obecnie moich przekonań, a tembardziej nie uwzględnię tych zagadnień w jakichś legatach.

Bawienie się w mecenasostwo uważam za nader szkodliwe — jest to opium, paraliżujące wszelką inicjatywę. Instytuty, zajmujące się kwestjami naukowymi i artystycznymi, są właściwie upiększonymi tylko formami jałmużny, ja zaś jestem stanowczym przeciwnikiem dobroczynności, polegającej na rozdawnictwie jałmużny. Prawdziwe obowiązki miliardera polegają nie na działalności filantropijnej, lecz na stwarzaniu ludziom możliwości pracy, wskazywaniu im dróg na najwyższe szczyble potęgi, osiągnięte przy pomocy własnej inicjatywy. Przedsiębiorstwa moje dają utrzymanie dziesiątkom tysięcy ludzi, wielu z nich może swoimi osobistymi zasługami zdobyć szacunek, sławę i majątek. Los tych licznych fabryk i zakładów przemysłowych nie leży już dziś nawet w moich rękach, istnieć one będą i po mojej śmierci. Jakież cel ma pisanie w tych warunkach testamentu?!”

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

PRZYCZYNA I SKUTEK.

W sklepie z przyborami malarskimi.
Malarz. — Cóż to, tusz chiński podrożał? dlaczego?

Sprzedawca. — Nie wie pan! W Chinach bią się..
(L' Oeuvre).

POCHWAŁA AUTA.

W paryskiej fabryce samochodów konstruktor zachwala klientowi zalety auta nowego typu:

— Na tem aucie za jedzie pan w pięć godzin do Marsylii.

— A do czystica jeszcze prędzej.

(L' Oeuvre).

NOWA SŁUŻĄCA.

Pani. — Poślę zatem po twoją walizkę na kolej. Służąca. — Ach, nie! zostawiam ją zwykle w przechowalni bagażu przez pierwszy tydzień.

(London Opinion).

KSIĄŻE I ROTSCCHILD.

Jamesowi Rotschildowi anonują jakiegoś księcia w momencie, kiedy jest bardzo zajęty.

— Proszę zająć miejsce! — rzuca od biurka.

— Jestem książe x! — powtarza zgorzony gość.

— Więc niech pan zajmie dwa miejsca! — odpowiada Rotschild.

(Biblioteka Humoru).

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż kąpać się można w łazienkach w Rzeźni Miejskiej od 10-go maja do 15-go września b. r. włącznie każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowe, dnia 10 maja 1927 r.

Burmistrz.

Dot. wywozu bydła hodowlanego z Województwa Pomorskiego do Województwa Warszawskiego.

Reskryptem z dnia 8. 4. 27 r. l. dz. 844 W. 64 zniósł Pan Wojewoda Warszawski zarządzone ograniczenia ruchu bydłem hodowlanym z Województwa Pomorskiego do Województwa Warszawskiego. Obecnie przewóz tego bydła do Województwa Warszaw-

Kolejka Twardagóra-Nowe.

Rozkład jazdy ważny od 15-go maja 1927 r.

Odjazd w kierunku Twardagóra:

4 ⁰⁰	do pociągów	Bydgoszcz i Tczew
10 ³⁰	„	Bydgoszcz
12 ⁰⁰	„	Tczew
17 ¹⁵	„	Bydgoszcz i Tczew

Fahrplan gültig vom 15. Mai 1927.

Abfahrt in Richtung Twardagóra:

4 ⁰⁰	zu den Zügen nach	Bydgoszcz und Tczew
10 ³⁰	„	Bydgoszcz
12 ⁰⁰	„	Tczew
17 ¹⁵	„	Bydgoszcz und Tczew.

Kierownictwo Ruchu.

skiego odbywać się może bez żadnego ograniczenia, przy zachowaniu ogólnych przepisów weterynaryjno-policyjnych, obowiązujących przy załadunku bydła na kolejach Państwowych (Patrz Orędownik Urzędu nr. 7-27 poz. 69 i nr. 19-27. poz. 233).

PP. Burmistrz, Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich opublikują powyższe w swoich gminach sposobem praktykowanym.

Swiecie, dnia 25 kwietnia 1927 r.

Starosta.

Do wiadomości.

Burmistrz

Dot. werbowania robotników sezonowych na wyjazd do Wolnego Miasta Gdańskiego.

W związku z emigracją robotników rolnych (sezonowych) z terenu tut. powiatu do prac rolnych na terytorjum Wolnego Miasta Gdańskiego zarządzam, by tak zwani akordnicy wzgl. przodownicy zgłaszali się przed wyjazdem w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu celem zarejestrowania zwerbowanych i wyjeżdżających za pracą robotników.

Przeprowadzenie rejestracji tychże pracowników jest wymagane dla zestawienia ogólnej statystyki dla Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Pana Wojewody Pomorskiego.

Winni niezastosowania się do powyższego postanę pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na zasadzie rozp. Rady Obrony Państwa z dnia 20. 7. 1920 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 64-20.

PP. Burmistrz, Sołtysi i Przel. obsz. dworsk. opublikują powyższe w swoich gminach sposobem praktykowanym.

Swiecie, dnia 28 kwietnia 1927 r.

Starosta.

Do wiadomości.

Burmistrz.

Obwieszczenie.

W myśl art. 21 ustawy wodnej jest używanie rzeki do kąpeli dozwolone bez osobnego pozwolenia władzy, które jest potrzebne wówczas tylko, jeżeli rozchodzi się o zakłady kąpielowe.

Ze względów bezpieczeństwa publicznego ustala się miejsce do używania kąpeli dla gminy Nowe między ostrogą 16 a ostrogą 17.

Innych miejsc rzeki Wisły do kąpania używać nie wolno z narażeniem życia własnego.

Zarząd prosi o odpowiednie powiadomienie mieszkańców.

Naczelnik Zarządu:

König.

Do wiadomości i ścisłego zastosowania się.

Jabłoński

burmistrz.

Za tak liczne życzenia oraz zyczliwość, okazaną w dniu naszego ślubu, składamy wszystkim

serdeczne podziękowanie.

Edward Szufflitowski z żoną

Anielą z domu Zymna.

Für die uns anlässlich unserer Vermählung erwiesenen Aufmerksamkeiten sagen wir unsern

herzlichsten Dank.

Edward Szufflitowski u. Frau

Aniela geb. Zymni.

W niedzielę, dnia 15 b. m. odbędzie się w „Domu Hallera”

Zebranie miesięczne

Tow. Gim. „Sokół”

o godz. 2 po poł. Z powodu ważnych spraw zaprasza wszystkich druhów

Z A R Z A D.

Za tak liczny udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym naszego kochanego ojca ś. p.

właściciela browaru

Rudolfa Mieraua

a szczególnie wszystkim przyjaciółom jak i znajomym, w imieniu wszystkich pozostałych, składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Ernst Mierau.

Nowe, dnia 10. V. 1927 r.

Für die uns erwiesene liebevolle Teilnahme beim Heimgange unseres lieben Entschlafenen

des Brauereibesitzers Herrn

Rudolf Mierau

spreche ich allen Freunden u. Bekannten gleichzeitig im Namen aller Hinterbliebenen auf diesem Wege den herzlichsten Dank aus.

Ernst Mierau.

Nowe, den 10. V. 1927.

Do

kursu tańców

w Nowem przyjmować będą zgłoszenia w piątek, dnia 13-go b. m. od godz. 6—8 wieczorem w hotelu p. Borkowskiego. W programie tańce najnowsze.

Zum Tanzunterricht

in Nowe nehme Anmeldungen am Freitag, den 13. d. Mts. im Hotel „Concordia” von 6—8 Uhr entgegen.

Pawlicki, nauczyciel tańców.

W moim ogrodzie, położonym przy ul. Dworcowej, sypią stale

Auf meinem Lande, gelegen in der ul. Dworcowa, streue dauernd

† truciznę. †

† Gift †

Franciszek Stasiowski
mistrz rzeźnicki.

Franciszek Stasiowski
Fleischermeister.

DRUKI

WYKONUJE

W. WESOŁOWSKI.

4 pokoje

i kuchnia

od zaraz do wydzierżaw. Gdzie? wskaże eksp.

Papier

do pisania poleca

W. Wesolowski.

Ostrzegam

Wykazy

każdego mojej żonie nie nie pożyczac, gdyż stąd powstałe straty nie wynagradzam.

młodocianych

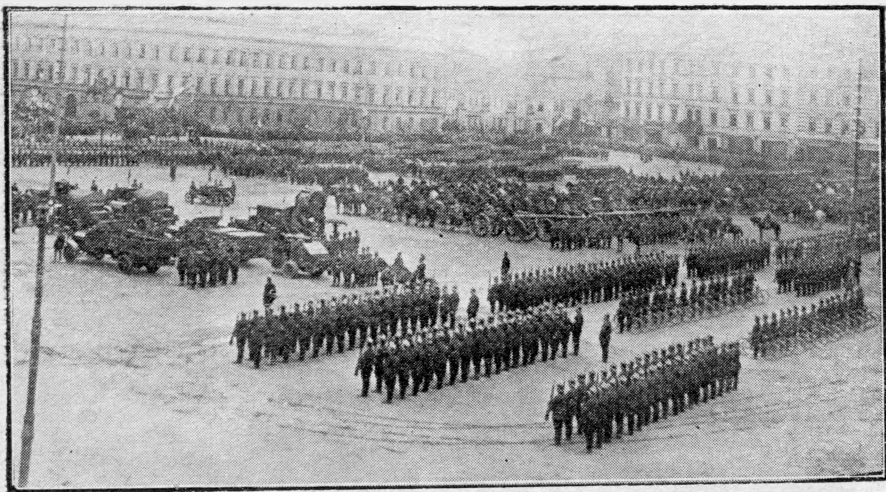
poleca

W. Wesolowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 15 MAJA 1927 R.

Z obchodu Trzeciego Maja.



Ogólny widok placu Saskiego zapełnionego oddziałami wojska.



Defilada piechoty przed Prezydentem Rzeczypospolitej, Rządem i korpusem dyplomatycznym.



Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem przechodzi przed frontem kompanji honorowej policji państwowej.



Prezydent Rzeczypospolitej odbiera raport od dowódcy D. O. K. Warszawa gen. Wróblewskiego. W głębi stoją kom. K. Jaroszewicz, szef kanc. cyw. Dzieciotowski i gen. Konarzewski.



Prezydent Rzeczypospolitej wraz z gen. Konarzewskim i dyr. Dzieciotowskim przechodzą przed frontem straży celnej.



1-szy pułk. szwoleżerów im. marszałka Polski defiluje przed Prezydentem Rzeczypospolitej.



Oddział Sokołów toruńskich przesłał przez swego prezesa Maksymiljana Gordona pięknie wykonany adres dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdjęcie przedstawia p. Gordona przed aeroplanem, którym przyleciał z Torunia.



Na czele 1 pułku szwoleżerów za pułk. Wieniawą Długoszowskim jechali rotm. Szostak i kap. rum. szt. gen. Lupesko (X), bawiący w Warszawie na wyszkoleniu.

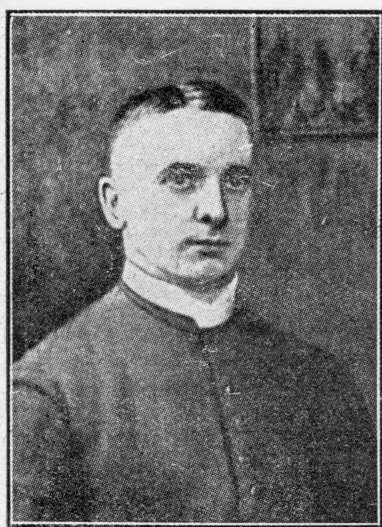
Przyjazd rodaków z emigracji do Warszawy.



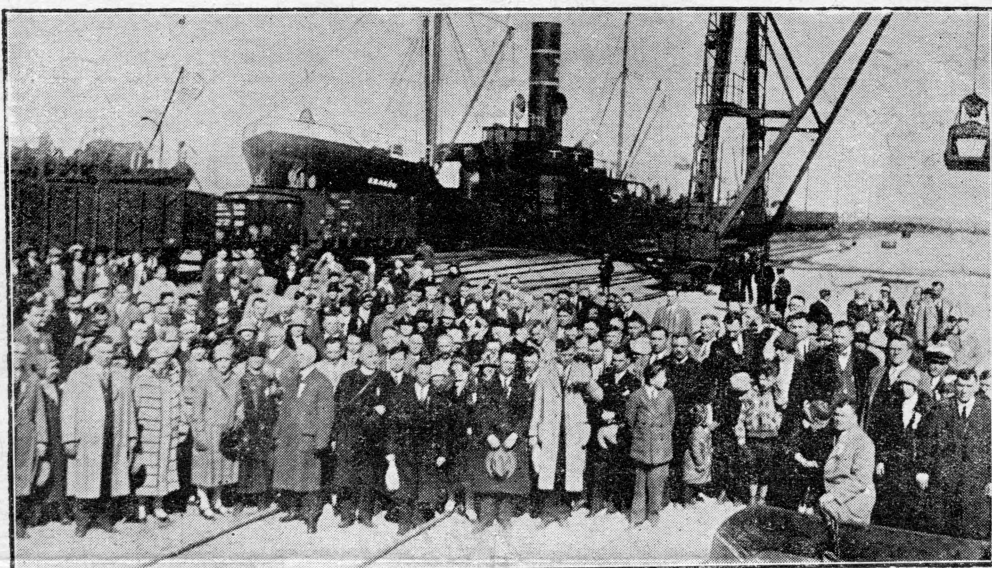
Wycieczka polaków z Ameryki składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.



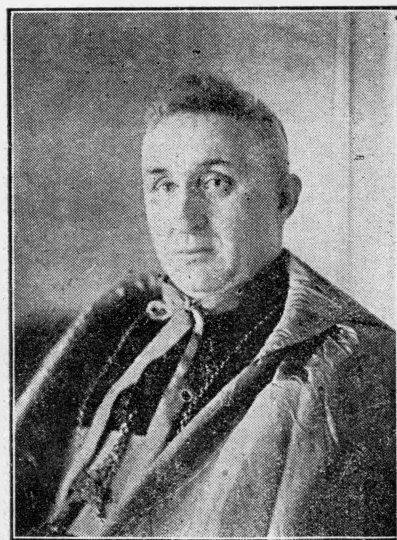
Dnia 5 maja przybyli uczestnicy wycieczki Polonji amerykańskiej do Zamku, gdzie zostali przyjęci przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Zdjęcie przedstawia Prezydenta w otoczeniu uczestników wycieczki.



Nowy biskup sufragan poznański J. E. ks. Karol Jasińczyk Radoński.

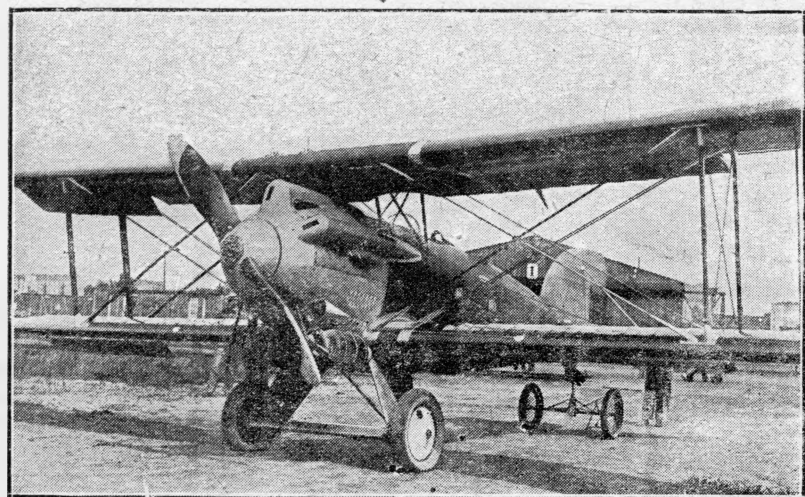


Wycieczka Zjednoczonych P. R. K. z Ameryki w Gdyni.



J. E. ks. biskup Okoniewski z Peplina, pierwszy biskup polak na Pomorzu, odbył ingres dnia 1 maja.

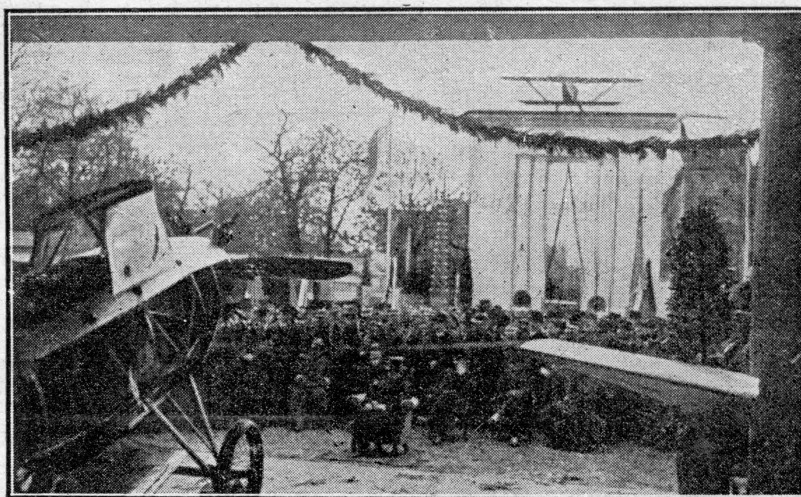
IV. Wystawa Lotnicza L. O. P. P.



Samolot polskiej konstrukcji pomysłu inż. Zalewskiego.

KOL
44
1

NAJLEPSZE KSIĄZKI!
ZADĄĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW: WARSZ., KRETYTOWA 1.



Ogólny widok wystawy w „Łobzowiance”.



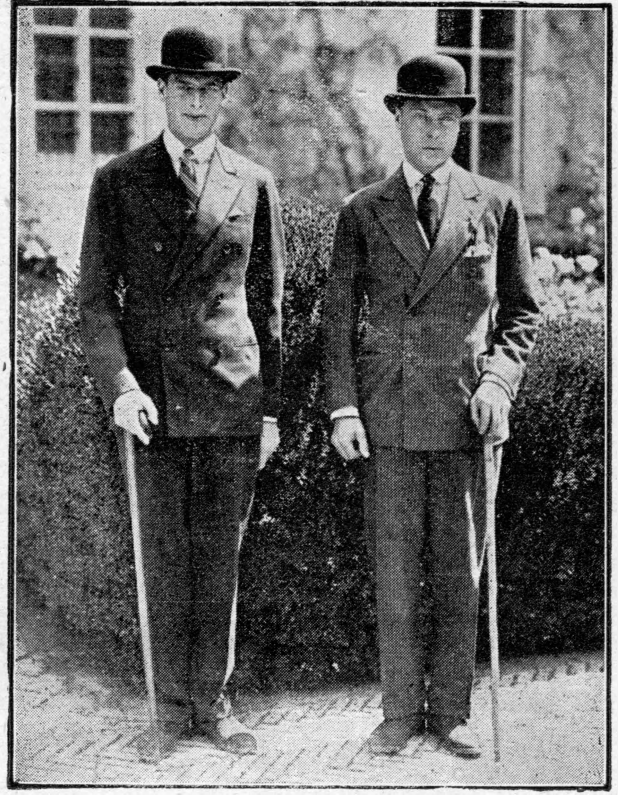
Zebrańie komitetu organizacyjnego Międzynarodowych konkursów hippicznych w salach Kasyna garnizonowego.



Królowa holenderska ze swą córką Juljaną, która w dn. 30-go kwietnia r. b. doszła do pełnoletności (18 lat).



Pola Negri, po raz trzeci, czy dziesiąty zaręczona. Obecnie z księciem Serdjuszem Divani.



Książę Walji i książę Jerzy (angielscy) w parku Alkasar w Sewilli.



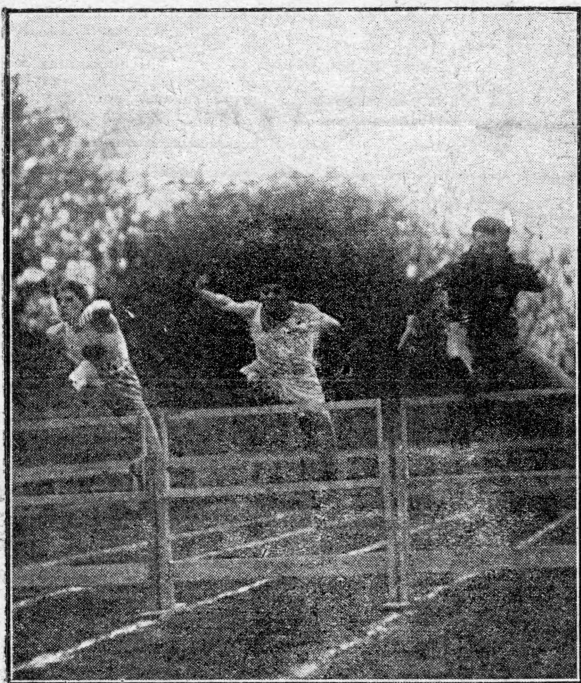
Wież grecka. Smaczny, pożywny chleb wypiekają wieśniaczki w prymitywnych piecach, urządzonych na świeżym powietrzu.



Strażnicy celní Sneca Jan i Kakowski Walenty, którzy ujęli mordercę kuratora lwowskiego Sobińskiego.



Grecja. Woda do picia zostaje do domów dowożona z odległych studni, przy pomocy specjalnych beczek, które dźwigane są przez osiołki i muły.



Zawody międzyuczelniane A.Z.S. Finałści biegu 110 m. przez płotki.



Niedawno rozwiedziona małżonka Kemala paszy, która była pierwszą kobietą turecką, członkinią Parlamentu, i która stoi obecnie na czele ruchu feministycznego nowej Turcji.



Taniec angielski „Sword Dance”, wykonany przez zespół angielski przed willą Bellen w Bayonne (Hiszpanja).

„Egzekucja ciemnoty”

Dnia 8 maja Warszawa była widowiskiem fantastycznego pochodu, urządzonego przez Komitet Propagandy Czytelnictwa p. t. „Egzekucja ciemnoty”. Pochód był utrzymany w charakterze pół groteskowym. Inscenizowany przez uczniów szkoły sztuk pięknych. Plan pochodu był następujący: Orkiestra (dobosz z uerblem), 2 sędziów w czarnych togach z werdyktem śmierci, książka w postaci bóżka. Ciemnota w postaci matolka-maszki, pluton egzekucyjny w postaci 9 książek z karabinami i z napisami: książka zabija ciemnotę i 6 maszk-kukiel z charakterystycznymi napisami: np. mała w okularach. Kominarz: Nasze miotły wymiatają sadze z kominów — dobre książki wymiatają plewy z głów” i t. d.



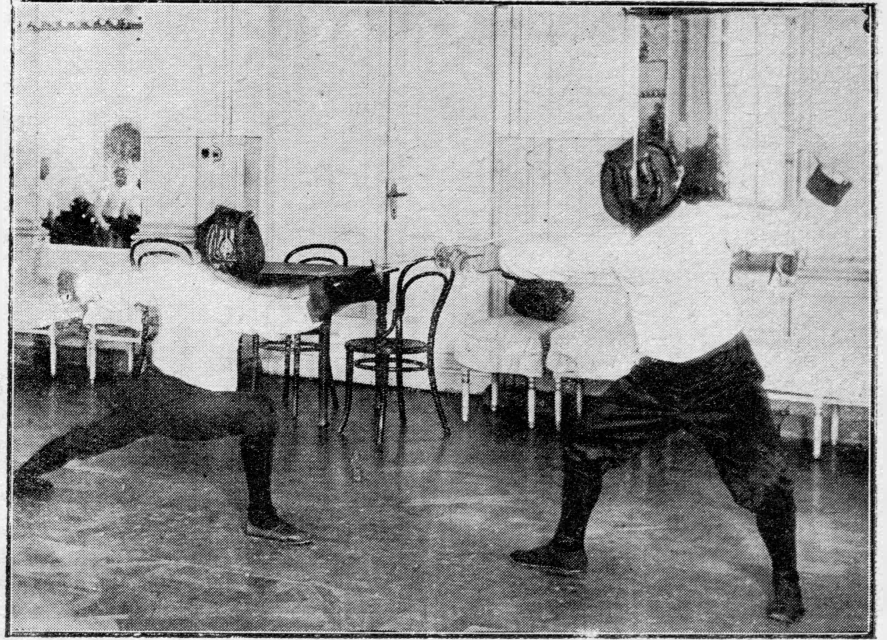
Ogólny widok pochodu.



Środek pochodu.



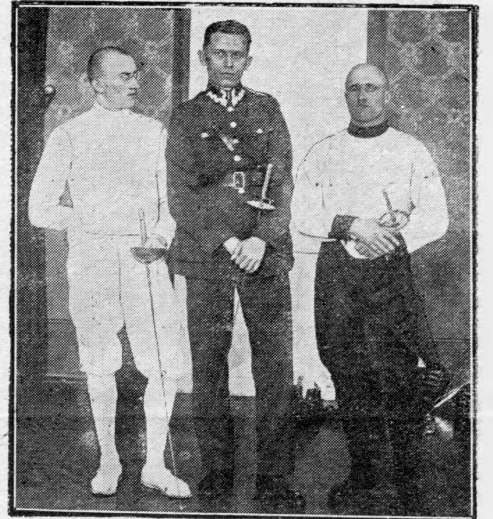
Koniec pochodu.



Zawody o mistrzostwo armji. Str. sierżant Koza i str. sierżant Zagadzki.



Najmodniejsza suknia spacerowa.



Od lewej st. sierż. Koza, rotm. Segda i str. sierżant Zagadzki.

NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychologa Szyllera - Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit”. Wiedza tajemna. Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy osobiście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz wesz pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odczyty Towarzystwa Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam zamiast zł. 5.—, tylko za 2 zł. Osobiście przyjmuję od godz. 12 — 2 i 3 — 7 wiecz. Adresuj do mnie: Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Swit”, ul. Piękna 25. Zeszyt pisma „Swit” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykły ciekawej treści książek, wysyłam gratis, na przesyłkę załączyc znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i założyć do listu.

WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja! „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Uspienie medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Zł. 7.—, w pięknej mocnej oprawie. Zł. 10.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Wykwintne wydanie w pięknej płóciennej, złotem literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i wielo ilustracjami w tekście. Bez oprawy. Zł. 4.—, w oprawie. Zł. 7.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.

ST. WOTOWSKI: „Magia, a czary”. — Treść: Tajemnice magji Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wskrzeszenie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarzowe tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowania i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena Zł. 2.50.

„SZOSTA I SIODMA KSIĘGA MOJESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena Zł. 10.—.

MISS CHASSE: Najnowszy sennik naukowy, ułożony na zasadzie rewelacji słynnego medium Miss Hasse. Z przedmową Szyllera-Szkolnika. Zł. 1.—.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Tajemnice powodzenia”. Jak żyć i postępować, by zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. 50 gr. „SWIT”. Prenumerata na rok 1927-y. Trzy cenne premje wynosi Zł. 10.—. Zeszyt okazowy i prospekty gratis. Na przesyłkę załączyc znaczek pocztowy.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.—.

Dr. RADWAN-PRAGŁOWSKI: „Spotęgowanie woli”. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu i usuwanie strachu i złych przyszwyczeń. Całość 4 tomiki razem Zł. 1.—.

BOSKO - CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.

PRAWDZIWY OGNISTY SMOK albo władza nad duchami niebios i piekiel oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. 3 zł.

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice Masoneji i Masonów”. Z wielu ilustracjami. Zł. 2.—.

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać aynpnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dzisiejszy

hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.

LEO: „Najnowszy sennik ilustrowany chaldejsko-asyryjski, ułożony z wróżb i dociekań, najznakomitszych mędrców Wschodu, z dodatkiem różnych sposobów wróżenia. Zł. 1.—.

DR. S. BREJER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych, domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, pięknej oprawie. Cena Zł. 10.—.

OTTO MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad ilustr. Zł. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia, Zapobiegania. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zł. 5.—.

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie. Zł. 1.—.

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne”. W świecie nauk przyrodniczych, psychologii, hygieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe, powiększone. Z wieloma rycinami. Zł. 5.—.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Monta P. K. O. 12454.
Ułożenie wyciąć i dołączyć do listu.